

# GONIEC KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajskiego Nr. 7,  
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.

Biurowiska administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2083

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnośnieniem do domu Mk 120.— Zamiejscowa Mk 133.— Rękoisów Redakcja nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 10. — Drobne od wyrazu Mk 3. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 5. — Nadesłane Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 35. Na pierwszej stronie Mk 50.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikatów przesłanych Redakcji uwzględnić się nie będzie.

Nr. 84. — Rok IV.

Kraków, środa 30 marca 1921.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

## Sytuacja na Górnym Śląsku.

### Polacy przyjęli z zadowoleniem stan oblężenia.

Bytom. (PAT) Ludność polska z prawdziwą ulgą przyjęła ogłoszenie stanu oblężenia w niektórych powiatach górnośląskich. Skutkiem stanu oblężenia opuszczają teren objęty tym rozporządzeniem ci emigranci, którzy dotychczas byli inicjatorami rozruchów. Pod nazwą emigrantów mieszkali w barakach liczne bojówki. Emigranci ci, zamierzają obecnie opuścić baraki i udać się do Niemiec. Część jednak mieszka w mieszkaniach prywatnych. Będzie więc zadaniem władz wojskowych usunąć ich z terenu objętego stanem oblężenia.

### Dla dzienników z poza G. Śląska wstęp zakazany.

Bytom. (PAT) Koalicyjny kontrolor miasta Bytomia wezwał do siebie przedstawicieli miejscowej prasy polskiej i przedstawił reprezentantom prasowym te punkty, które dotyczą wydawnictwa dzienników i kładł nacisk na to, aby prasa starała się pisać w tonie pojednawczym. Kontrolor nadmieniał następnie, że dzienniki z Górnego Śląska, tak z Polski, jak i Niemiec będą miały zakazany wstęp na teren objęty stanem oblężenia.

### Niemieckie maskarady.

Bytom. (East Express). Chcąc wywołać nieporozumienie między ludnością polską a oddziałami wojsk sprzymierzonych Niemcy obecnie przebijają się w mundury żołnierzy angielskich i prowokują konflikty z Polakami. Tak np w Miechowicach oddział „stosstruppen“ w mundurach gwardyi szkockiej strzelał z karabinów i rzucał granaty ręczne na Polaków, wychodzących z kościoła; kilkanaście osób odniosło rany.

### Powiaty strzelecki i lubliniecki za Polską.

Bytom. (PAT) Wedle prowizorycznego obliczenia w „bloku polskim“ w powiecie strzeleckim oświadczyło się za Polską 23039, za Niemcami 22.226. Za Polską gmin 79, za Niemcami 43. W powiecie lublinieckim za Polską 13.890, za Niemcami 15.060. Za Polską gmin 50, za Niemcami 37.

### Opolskie chce należeć do Polski.

Bytom. (PAT) W Opolu zawiązał się „Komitet obrony Opolskiego“, który ma za cel przyłączenie powiatu opolskiego, w którym jak wiadomo, Niemcy uzyskali większość głosów, do Polski. Komitet ten wystąpił w pismach niedzielnych z odezwą do ludności powiatu opolskiego, w której protestuje przede wszystkim przeciw uznaniu emigrantów w powiecie opolskim. Odezwą stwierdza, że w powiecie opolskim panuje wielkie rozgoryczenie z powodu niekorzystnego dla Polski wyniku głosowania. Przedewszystkiem ludność tubylcza, która częściowo dała się oszukać i przekupić przez agitatorów niemieckich odnosi się obecnie wrogo do Niemców, żądając przyłączenia do Polski. Komitet zbiera obecnie podpisy do petycji, która ma być wysłana do komisji koalicyjnej i do rady ambasadorów. Także z powiatu prudnickiego i z całego lewego brzegu Góry dochodzą wiadomości o podobnych nastrojach i rozpoczęciu podobnej akcji.

### Ekscesy „stosstrupperów“

Bytom. (PAT) Mimo obowiązującego od piątku stanu oblężenia w obwodach przemysłowych terror niemiecki w niektórych okolicach wciąż jeszcze szaleje. Dnia 24 b. m. spowodowali bojownicy niemieccy w kilku wsiach po-

wiatu gliwickiego bójki, które dla nich nie wypadły korzystnie. Tak samo rozpoczęli w rybnickim stosstrupperzy niemieccy napady na wsie czyste polskie, zostali jednak przez ludność polską i policję plebiscytową rozprószeni. W czasie bójki zabrano Niemcom większą ilość broni i aresztowano przywódców. W Zabrze rzucała bojówka niemiecka w nocy na 24 b. m. kilka granatów ręcznych, które zraniły także jednego Polaka. Wybuchem tym zaalarmowali oni niemieckich stosstrupperów i komunistów chcąc w ten sposób spowodować Polaków do rozruchów. Niemcy rozpuszczają systematycznie fałszywe pogłoski i fałszywe informacje, wysyłają do kontrolorów powiatowych, o rzekomych rozruchach polskich oraz o rozbrojeniu policji plebiscytowej w różnych gminach. Przerwano też na kilka godzin sieć telegraficzną, aby w ten sposób wprowadzić w błąd opinie władz koalicyjnych. Po sprawdzeniu okazało się, że pogłoski te były zmyślone przez niemieckich członków policji plebiscytowej. — Z Tarnowskich Gór, gdzie znajduje się punkt zbiorczy niemieckich bojówek dla całego powiatu, w nocy z 24 na 25 marca przyjechał samochód ciężarowy do wsi Pilchowa z oddziałem stosstrupperów. Banda ta napadła na ludność i strzelała do niej z karabinu maszynowego. — Dwóch Polaków jest rannych. Po dokonaniu napadu bojówka uciekła, zabierając ze sobą jeden rower. O podobnych gwałtach niemieckich donoszą z Kozłowej Góry i z Laszowic.

### Polskie organizacje robotnicze prostują fałszywe niemieckie.

Bytom. (PAT) W wielki czwartek uchwały związki zawodowe niemieckie odezwę do wszystkich i roztelegrafowały ją po całym świecie, rozgłaszając o rzekomych niesłychanych gwałtach ze strony polskiej. Wobec tego polskie organizacje robotnicze na Górnym Śląsku uchwały w wielki piątek następującą odezwę:

Niemcy kontynuują dalej swoją kampanie kłamstw, którą uprawiali przez całą wojnę. — Obecnie po plebiscycie krzyczą o rzekomym terrorze polskim i wszystkie niemieckie związki zawodowe zwróciły w sposób bolazewicki odezwę do wszystkich, pragnąc zmobilizować cały świat przeciw rzekomemu terrorowi polskiemu na Górnym Śląsku. Co jest prawdą? Otóż gazety niemieckie zaczęły pisać o rzekomym terrorze polskim, gdy jeszcze wszystko było w spokoju. Chodziło im jedynie o wzniecenie i rozdmuchanie pożaru, aby wywołać na zewnątrz wrażenie brutalizowania ich przez żywo pol-

ski. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Na ulicach miast zaczęli się ukazywać ludzie z obandażowanymi głowami i członkami, pobici rękoma przez Polaków. Niemiecy członkowie policji plebiscytowej państwowej opuścili widocznie na rozkaz z góry swoje placówki i to bez najmniejszego powodu. Urzędnicy kopalni i hut w licznych wypadkach sami początkowo prowokowali robotników polskich, a teraz zaczęli bez powodu grozić, że opuszczą swoje stanowiska, co też w wielu wypadkach uczynili, wywołując tem wielkie rozgoryczenie. — Jest jednakże prawdą, że już przed plebiscytem bandy stosstrupperów rozbiły zebrania polskie oraz maltretowały i biły Polaków. — Czy terror w zachodnich i północnych powiatach górnośląskich nie był Niemcom znany? Czy nie jest im wiadomo, że w powiatach tych, zaraz po plebiscycie terror niemiecki znacznie się spotęgował? Zdaje się nam, że niemieckie związki zawodowe miałyby więcej powodu do zajęcia się walkami bratobójczymi, toczącymi się pod kierownictwem socjalisty Hoersinga w środkowych Niemczech, bo chociaż tam nie są rozognione umyślnie walki narodowe, płynnie tam bezpośrednio więcej krwi robotniczej niż na Górnym Śląsku.

Katowice, dnia 25 marca 1921 r. Podpisano: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Centralny Związek Zawodowy polski, Narodowa Partya Robotnicza, Polska Partya Socjalistyczna.

### Prowokacje terrorystyczne Niemców.

Warszawa. (Telef. M.) Dziennikarze polscy, którzy powrócili z Górnego Śląska oświadczają, że dalsze zachowanie spokoju na Górnym Śląsku jest bardzo wątpliwe. Niemcy otrąbiliwszy swoje zwycięstwo prowokują obecnie systematycznie ludność polską i terroryzują ją w straszliwy sposób wszędzie, gdzie są w większości. Niestety ludność polska nie znajduje dostatecznej ochrony ze strony władz koalicyjnych, zwłaszcza w tych okręgach, które są zajęte przez Włochów i Anglików.

### Potworne plotki niemieckie.

Bytom. (East Express). Można stwierdzić, że ogłoszenie stanu oblężenia wpłynęło ochładzająco na zamiary Niemców, którzy wszakże starają się wynagrodzić to sobie przez rozszerzanie potwornych baśni. Niemcy rozgłaszają plotki o wybuchu wojny Polski z Niemcami, w której Anglia i Włochy miały ogłosić swą neutralność.

### Litwini werbują ochotników na Górnym Śląsku.

Bytom. (East Express). Władze berlińskie otrzymały wiadomość, że rząd Litwy kowieńskiej werbuje na terenie G. Śląska ochotników do swej armii. Władze berlińskie nie przedsięwzięły wobec tego żadnych kroków, nazwały tylko otoczyły ten werbunek specjalną uwagą.

## Granica na G. Śląsku nie będzie wyznaczona przed końcem kwietnia

Paryż. (PAT) „Petit Parisien“ donosi, że sprawa wyznaczenia nowej granicy na Górnym Śląsku nie będzie załatwiona przed połową względnie przed końcem kwietnia. Komisja rzeczoznawców musi przede wszystkim te nowe wyznaczone granice przedłożyć rządowi sprzymier-

nie konferencji ambasadorów, które ostatecznie załatwi tę sprawę. Jeżeli zajdzie tego potrzeba, wówczas będzie ta sprawa przedłożona radzie najwyższej. Nowa konferencja sprzymierzonych ma się zebrać wkrótce. Miejsce konferencji nie jest jeszcze oznaczone.

## Sankcje także na Górn. Śląsku.

Frankfurt. (tel. wł.) „Frankfurter Zeitung“ donosi, iż koalicja postanowiła rozszerzyć sankcje na Górny Śląsk. Wojska koalicyjne mają pozostać czas dłuższy na Górnym Śląsku, prócz tego ma być utworzona granica celna mię-

dy Górnym Śląskiem a Niemcami. Podobną granicę celną ma się utworzyć w okręgu Ruhr. Zarządzenia te mają na celu wycisnąć z Niemiec jak największych sum.

# Konferencja polsko-litewska dnia 18 kwietnia w Brukseli.

Paryż. (PAT.) (Havas). Rząd litewski i polski przyjęły propozycje Rady Ligi Narodów odbycia wspólnej konferencji w Brukseli, celem uregulowania losu Wilna na podstawie rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów, wedle którego mają być użyte wszelkie środki celem załatwienia zatargu polsko-litewskiego, zagrażającego pokojowi Europy środkowej. Huymans wezwał oba rządy, aby wysłały na dzień 18 kwietnia do Brukseli swoich delegatów zaopatrzonych w pełnomocnictwa, którzyby się porozumieli w sprawie przewidywanego uregulowania gra-

nicy na spornym terytorium z tem, że kwestya będzie później definitywnie załatwiona. Jeżeli ta umowa preliminarjum nie przyjdzie do skutku, wówczas będą natychmiast pomiędzy tymi samymi delegatami toczyły się dalej rokowania celem usunięcia istniejących jeszcze różnic. Rada Ligi Narodów życzy sobie, aby rokowania objęły możliwie największą ilość kwestyi, celem uregulowania niezakończonych pomiędzy obu państwami spraw terytorjalnych, wojskowych i ekonomicznych.

## Rozruchy komunistyczne w Niemczech.

Bitterfeld. (PAT.) Komuniści obsadzili ratusz i budynek landratury oraz pocztę. W obszarze Maettstaedt, Mansfeld, Bisleben, opór powstańców znacznie osłabił. Wywieziono wielu aresztowanych.

Sangerhausen. (PAT.) Komuniści próbowali tu wysadzić dworzec kolejowy w powietrze. Już poprzednio zamachy zniszczyły zupełnie wnętrze urzędu pocztowego. Wojsko obsadziło dworzec i wyparło komunistów z miasta.

## Stan oblężenia w Halle.

Halle. (PAT.) Dziś ogłoszono tu obostrzony stan oblężenia. W nocy na niedzielę wielkanocną o godzinie 4 nad ranem komuniści wysadzili w powietrze most kolejowy między Müldenstem a Bitterfeld (na linii Berlin—Halle). Zniszczono przytem tor kolejowy na znacznej przestrzeni. Dopiero po kilku godzinach zdołano przywrócić ruch.

## Wrzenie w Rosyi.

Władywostok. (PAT.) (W. B. K.) Wojska kontr bolszewickie zajęły Juletarewsk, Iszlm, i Czelek III. dywizya bolszewicka przeszła na stronę powstańców.

## Rząd francuski nie będzie utrzymywać armii Wrangla.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ pisze: Sytuacja finansowa skłoniła rząd francuski do zaprzestania z dniem 1 kwietnia ponoszenia kosztów utrzymania byłej armii Wrangla. Francya wyłożyła na utrzymanie tej armii od listopada około 200 milionów franków. Gdyby rząd francuski dalej ponosił ten ciężar, musiałby wydać rocznie około 500 milionów franków. Jak wiadomo, rząd francuski popiera emigrację uchodźców krymskich do rozmaitych krajów słowiańskich, do Ameryki południowej, dopomaga do powrotu do Rosyi, o ile sobie tego uchodźca życzy.

## Co Niemcy wywieźli z Polski.

Warszawa (East Express) „Rzeczpospolita“ donosi, iż polska komisya rewindykacyjna, która zajmuje się odszukiwaniem i wysyłaniem do kraju obiektów wywiezionych przez Niemców z Polski, odszukała już przeszło dwa tysiące maszyn, czyli około 75 procent wywiezionych na ogólną sumę 1 miliardą marek.

## Konferencje państw sukcesyjnych.

Warszawa. (Tel. M.) W niedzielę dnia 26 bm. udała się do Rzymu delegacja polska celem wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli państw sukcesyjnych po Austrii, naznaczonej na 2 kwietnia br. W skład delegacji wejdą przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, skrbu i sprawiedliwości, oraz Głównego Urzędu likwidacyjnego. Prace konferencji potrwać miesiąc.

## Polska Izba handlowa w Kurytyble.

Warszawa. (PAT.) Nadeszła tutaj wiadomość, że w Kurytyble nastąpiło otwarcie Izby handlowej polskiej, której celem jest nawiązanie ściślejszych stosunków handlowych z Ameryką południową. Powstała ona z inicjatywy kolonii polskiej w Brazylii.

## Regulacja rzek i potoków.

Warszawa. (Telef. M.) Ministerstwo robót publicznych przedłożyło Sejmowi projekt ustawy, obejmujący program regulacji rzek splawnych, zabudowy potoków górskich i osuszeń i zawodnień na obszarze pięciu województw Kongresówki, całej Małopolski i byłej dzielnicy pruskiej.

## Obiór obligacji pożyczki odrodzenia.

Warszawa. (PAT.) Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że wskutek zarządzenia przyspieszonej akcji wymiany świadectw tymczasowych pożyczek odrodzenia na oryginalne obligacje z kuponami, osoby nie posiadające jeszcze obligacji winny zwrócić się po ich odbiór do instytucji placówek, w których zostały nabyte, względnie do oddziałów PKKP.

## Belgia wyraża uznanie dla sztuki polskiej.

Warszawa. (PAT.) Premier Witos otrzymał następujący telegram: W chwili zamknięcia pierwszej wystawy polskiej w Brukseli miło mi bardzo wyrazić radość, z jaką patrzyliśmy tu na organizacyjną twórczość Waszego narodu w dziedzinie artystycznej, jakiej przykiasnęliśmy, manifestacyjnie, która zbliża duchowo nasze ojczyzny. Destree, minister nauki i sztuki.

## Nowe odznaczenie p. Curie-Skłodowskiej.

Paryż. (PAT.) Narodowy instytut dla nauk społecznych w Stanach Zjednoczonych uchwalił nadać pani Curie-Skłodowskiej wielki złoty medal wraz ze stopniem doktora.



W niedzielę 27 b. m. zmarł w Krakowie s. p.

## August Karski

towarzysz sztuki drukarskiej, dyrektor Zakładów graficznych Eugeniusza i Dr. Kazimierza Koziańskich, przeżywszy lat 85.

Zmarły był jednym z pierwszych pracowników tejże firmy, a pracując tam z górą lat 45 położył niepomierne zasługi na polu naszego druku.

Niezwykle pracowity, sprawiedliwy i szlachetny cieszył się powszechną sympatją i szacunkiem. Cześć jego pamięci!

Zakłady graficzne Eugeniusza i Dra Kazimierza z Koziańskich  
Kraków, Karmelicka 10.

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk:

Św. Eustaryusza op.

Wschód słońca: 7:24.

Zachód słońca: 7:07.

Długość dnia: 12:43.

Wtorek  
29  
Marec

## Dlaczego „Cracovia“ nie dojechała do Morawskiej Ostrawy.

Klub sportowy „Cracovia“ postanowił, jak wiadomo, wyjechać do Morawskiej Ostrawy, aby tam rozegrać match z czeską drużyną. Pomimo głosów prasy wykazujących nieostrożność tej ekscursji w chwili obecnej, „Cracovia“ trwała przy swym zamiarze. Wysłana drużyna nie dojechała wszakże do miejsca przeznaczenia, ponieważ uchodźcy śląscy w Oświęcimiu zmusili footballistów do opuszczenia pociągu i nie pozwolili im jechać na zawody piłkarskie z Czechami. Przykra ta nauczka dla „Cracovii“, ale chyba okazała się skuteczną. Zrozumiały i chwalebny jest zapal sportowców, stwarzanie wszakże jakiejś „footballowej międzynarodówki“, nie liczącej się z sytuacją polityczną i nastrojem społeczeństwa jest niedopuszczalne.

## Zaniechanie wyborów sejmowych na kresach.

Według informacji prasy warszawskiej, mianodajne czynniki polityczne przyszły do przekonania, że w obecnym czasie nie można jeszcze przeprowadzać wyborów sejmowych na ziemiach wschodnich.

Stosunki ludnościowe, gospodarcze, kultural-

ne i społeczne są tam ciągle w stanie początkowym i zupełnie płynnym, administracya walczy z olbrzymimi trudnościami wobec nędzy i zniszczenia kraju, wywołanego wielką wojną.

Ustala się wobec tego zapatrywanie, że ze względu na powyższe stosunki i na krótki czas obrad, pozostały jeszcze sejmowi ustawodawczemu, przeprowadzenie wyborów w ziemiach wschodnich do sejmu tego jest bezprzedmiotowym. Dopiero wybory do Sejmu zwykłego obejmą już i ziemie wschodnie na równi z całością Rzeczypospolitej.

## Czarnogieldziarze przed sądem.

Ostatnie czasy obfitowały w energiczne obławy policyjne na czarnych giełdach, zarówno w Warszawie i we Lwowie, jak nawet w samym Krakowie. Szczególnie jednak obfitego i „cennego“ połowu dostarczyło kilka obław na placu Bankowym w Warszawie, gdzie czarnogieldziarze rozwinięli działalność zarówno energiczną i bezczelną, jak szkodliwą dla polskiej waluty.

Niektórzy „gieldziarze“ podczas ujęcia stawiali opór i zdradzali chęć ucieczki, inni usiłowali pozbyć się gotówki zagranicznej za pomocą porzucenia jej lub spalenia, niektórzy wreszcie wcale się do niej nie przyznawali, wskutek czego znaczne sumy, jako nie mające właściciela, zostały skonfiskowane w zaraniu dochodzenia na rzecz skarbu państwa.

Ostatecznie wszyscy czarnogieldziarze znaleźli się przed obliczem sądu pokoju 12 okręgu m. Warszawy. Wyrok wywołał duży popłoch nistylko wśród licznych oskarżonych, lecz i wśród wielu właścicieli kantorów wymiany, przybyłych „przez ciekawość“ na rozprawę.

Wyrokiem tym skazano 7 czarnogieldziarzy na karę od 1 do 6 miesięcy więzienia, na grzywny i na przepadek na rzecz skarbu państwa wszystkich znalezionych przy nich obcych walut.

Jest to, zdaje się, pierwszy sądowy wyrok na czarnogieldziarzy — dlatego też ciekawy i symptomatyczny; należy się spodziewać, że za tym wyrokiem pójdą następne.

## Dramat miłosny.

### ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj w Warszawie przy ul. Złotej rozegrał się dramat na tle miłosnym, którego epilogiem było postrzelenie kobiety i samobójstwo mężczyzny.

Zamieszkała w tym domu 27-letnia Anceja Masłowska, żona urzędnika wojskowego, będąc jeszcze w Rosyi, skąd przyjechała przed pół rokiem, poznała w Kijowie porucznika armii ukraińskiej i inżyniera wojsk technicznych, 32-letniego Sergiusza Bazylewskiego.

W tych dniach Bazylewski przyjechał z Sarni i namawiał Masłowską do wspólnego wyjazdu. Jako mężatka i matka 7-letniej córki, Masłowska nie chciała się zgodzić na propozycję Bazylewskiego, który był w M. zakochany na zabój.

Wczoraj, zaraz po powrocie z miasta do mieszkania Masłowskiej, Bazylewski w tym momencie, gdy Masłowska przeglądała się w ręcznym lusterku, wyjął rewolwer i wystrzelił do ukochanej, poczem drugą kulę wpakował sobie w prawą skroń. Drugi strzał był cenny, gdyż Bazylewski upadł na kózko i natychmiast życie zakończył. Natomiast wielbielka samobójcy, Masłowska, wybiegła z krzykiem do sieni i upadła.

Lekarz pogotowia stwierdził u M. ranę postrzałową naw płot w okolicy policzka.

(T) **ZE ŚWIĄT.** Tegoroczne święta choć tak wczesne — były prawdziwie wiosenne — wyłożone słońcem. To też Krakowianie tłumnie wylegli na ulice, planty i błonia, aby zażyć świeżego powietrza, lyknać sporo kurzu i zaprezentować odświeżone toalety. Pierwsze święto wskutek zamknięcia kawiarni było świętem domowym, każdy pokrępał się przy ognisku rodzinnem kawałkiem mięsna i ciasta, no i kieliszkiem wódki, której zdaje się jednak pić o wiele więcej niż w latach ubiegłych. Nic dziwnego — skoro ceny tego wyklętego przez „suchą Amerykę“ nektaru są tak zawrotnie wysokie. Teatna i kina były w dniach świątecznych przepełnione.

(T) **KTO CZEM WOJUJE...** Znany nożownik i bandyta Psache Glassman, o którego ciężkim pobiciu przez „kolegów po fachu“ donosiliśmy już — zmarł w szpitalu wskutek zadanych ran.

(T) **PRZEJECHANY PRZEZ AUTOMOBIL.** Wczoraj o godz. 10.30, gdy automobil straży pożarnej, wyruszały do pożaru — wpadł pod auto 9-letni Julian Huget, który szczęśliwem zdarzeniem doznał tylko lekkich obrażeń na głowie.

## Nieproszeni „opiekunowie”

Na krótko przed plebiscytem, komuniści w Polsce wydali odezwę, doradzającą wstrzymać się od głosowania, co było oczywiście jednoznacznie z poparciem Niemców, ponieważ komuniści niemieccy na Górnym Śląsku głosowali — za Niemcami. Odezwa komunistyczna kończyła się słowami: „Niech żyje Polska Socjalistyczna! Niech żyją Niemcy Sowieckie!”

Robotnik górnośląski zignorował te komunistyczne podszepty i dał świadectwo swemu patriotyzmowi przez solidarne głosowanie za Polską. Zwycięstwo polskie w okręgach przemysłowych jasno i wyraźnie mówi o tem.

Warszawski „Robotnik” również daje godną odprawę podszywawcom bolszewickim, Organ P. P. S. pisze:

„Cynizm tych panów jest niesłychany.

Wypisują niesłychane bzdurstwa z przewrotnością świadomą kandydatów na komisarzy z czerezwyczałek i udają przytem czulych obrońców — proletaryatu polskiego. Łisy to, lisy, lecz zbyt ordynarnie farbowane. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Mamy ich raj sowiecki tuż pod bokiem i wiemy coś nie coś o miłości komunistyczno-bolszewickiej dla proletaryatu. W ostatnich dniach w imię tej miłości wymordowały znowu tysiące proletaryuszy w Moskwie, Petersburgu i Kronsztadzie. W imię tej miłości wyrznięli albo wypędzili z Rosji burżuzę rosyjską, ażeby na jej miejsce zaprosić burżuzę amerykańską i angielską. W imię tej miłości zmilitaryzowali wszystkich robotników wszelkich zawodów, przepędzili i przepędzają więzienia robotnikami, mordowali i mordują po czerezwyczałkach, na strajk odpowiadają kulą, zniesli wolność słowa, krytyki, druku i organizacji. W imię miłości proletaryatu gruzińskiego najechał i zniszczył socjalistyczną Gruzję, w imię miłości proletaryatu polskiego w Wileńszczyźnie oddali w łecie Wilno — Litwinom, w imię miłości proletaryatu polskiego chcieli w łecie zdzawić Polskę”.

Dalej autor artykułu, stwierdziwszy, że proletaryat w Polsce ma prawo krytyki i swobodę rozwoju, — powiada:

„Wygląda to na ironię, gdy komuniści w odezwach swych wołają: „Żądamy zniesienia stanów wyjątkowych i sądów donajnych! Swobody zabrah, zgromadzeń i demonstracji! Wolności słowa, druku i organizacji!” Tak wołają ci, którzy w Rosyi w ciągu 4-ech lat ani na jeden dzień nie zniesli stanu wojennego, zaprowadzili czerezwyczałki, którzy zgromadzenia, demonstracje i strajki uśmierzają kulomiotami, którzy zniesli wolność słowa, druku i organizacji, którzy proletaryat rosyjski rzucili na pastwę głodu, niewoli i caryzmu komisarzy!

Co za cynizm! Dlaczego nie piszecie, panowie, takich odezw w Rosyi, po rosyjsku, dla ludu rosyjskiego?”

Zostawcie w spokoju proletaryat polski!..

7) Grecya zachowuje w swem posiadaniu Trację.  
8) Ormianie mają zapewnione „ognisko narodowe” w dzielnicach wschodnich Turcyi, których granicę oznaczy komisya Ligi Narodów.

9) Kurdystan posiadać będzie autonomię lokalną z pewnymi gwarancjami dla Kurdów i Assyro-Chaldejczyków.

10) Alianci poprą żądanie Turcyi w sprawie przyjęcia jej do Ligi Narodów, w razie zatwierdzenia i lojalnego wykonania powyższego układu.

Delegaci tureccy chcą jeszcze raz odwołać się do rządu rewolucyjnego w Angorze. Gdyby odrzucili propozycje, traktat pokojowy w dawnym brzmieniu wejdzie w życie.

Jak Grecya będzie ostatecznie reagować na te niezbyt korzystne dla niej propozycje, jeszcze niewiadomo.

W związku z tym kompleksem spraw wschodnio-tureckich znajduje się także załatwiony w zarysach w Londynie układ francusko-turecki.

Rząd francuski dążył od pewnego czasu do położenia kresu walce z Turkami w Cylicyi. W Londynie układy z delegatami nacjonalistów tureckich doprowadziły do kompromisu. Francya zobowiązuje się stopniowo wycofać swe wojska z Cylicyi, która po upływie oznaczonego czasu zajęta będzie przez wojska tureckie. W najbliższym terminie nastąpi wymiana jeńców. Niektóre koncesje będą zarezerwowane dla towarzystw francuskich. Kolej Bagdadzka należeć będzie do Francyi, ale teren, przez który przechodzi kolej — do Turcyi. Komory celne na północy kolei zależą będą od rządu tureckiego, na południu — od francuskiego, podczas gdy linia kolejowa będzie wolna od cel. — Zabezpieczone będzie istnienie szkół francuskich i nietykalność mienia i osób Ormian.

W kołach tureckich przewidują możliwość zawarcia przymierza francusko-tureckiego.

Byłoby to dość nieoczekiwane finale, wieńczące tryumf Francyi w polityce tureckiej.

## Ochrona czci.

Wśród dzisiejszego przerażającego wzrostu przestępczości znajdujemy znaczną liczbę przestępstw dotyczących obrazy czci. Powszechna deprawacja i zdziczenie obyczajów, wywołane siedmioltnią pożogą wojenną, przyczyniły się w wielkiej mierze do przestępstw tej kategorii. Dzisiaj zwłaszcza w czasach, w których wartość człowieka ocenia się niemal powszechnie nie wedle jego zalet umysłu lub charakteru, nie wedle położonych zasług, czy też zdolności i wiedzy, lecz tylko i niemal wyłącznie wedle zawartości jego kiesy, dzisiaj szczególnie cześć osobista człowieka stała się jednym z niezaprzeczalnych i bezcennych dóbr, którego pieczołowitą ochroną winny się zająć sądy państwowe. A opieka ta i ochrona wymagają, by wszelkie tego rodzaju przestępstwa były ścigane nie tylko z całą surowością prawa, lecz także z możliwym pośpiechem. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że intencją ustawodawcy było, by w sprawach o obrazę czci postępowanie było szybko przeprowadzone. I zupełnie słusznie. Przy przestępstwach bowiem obrazy czci idzie niejako o doraźną satysfakcję — idzie o to, by ten pokrzywdzony znalazł jaknajszybciej moralne zadośćuczynienie. Rzecz jasna, że ta doraźna satysfakcja będzie skuteczna tylko wtedy, gdy nastąpi szybko. Jeśli zaś w sprawach o obrazę czci postępowanie sądowo-karne ulega zwłoczce, ten wymiar sprawiedliwości staje się problematycznym.

W krakowskim sądzie powiatowym karnym już od dłuższego czasu niestety, postępowania w sprawach o obrazę czci, przewlekają się w nieskończoność. I nie dziwnego. Wymiar sprawiedliwości bowiem w owym sądzie spoczywa w ręku zaledwo kilku sędziów, którzy przytoczeni stosami aktów, obciążeni ciężką i wyczerpującą pracą, urzędują w jaknajgorszych warunkach, z bezprzykładnem zaparciem się siebie ze szkoda dla zdrowia i nerwów.

A przecież właśnie rozpatrywanie przestępstw obrazy czci wymaga szczególnie dużo spokoju, cierpliwości i rozwagi w sprawach, gdzie częstokroć zachodzą nader subtelne szczegóły, które często należy indywidualizować, chcąc faktycznie ustalić zarówno

stopień winy oskarżonego jak i rozmiary krzywdy obrażonemu wyrządzonej. Krakowski sąd powiatowy karne ma stanowczo za mało sił sędziowskich. Temu też przypisać należy, że sprawy o obrazę czci toczą się tam niesłychanie powoli.

Ustawa o postępowaniu karnem żąda udowodnienia, że obrazy czci istotnie się dopuszczono. Sąd przeprowadza w tym celu na rozprawie postępowanie dowodowe zazwyczaj z przesłuchania świadków. O ile postępowanie szybko się toczy, świadkowie wyrządzonej krzywdy są w możności zeznać jasno i dokładnie w jaki sposób i w jakich rozmiarach dopuszczono się obrazy czci. W miarę jednak przewłoki postępowania i w miarę wyznaczania na długie miesiące naprzód rozpraw wzgl. ich odraczania, fakta dotyczące obrazy czci częstokroć zacierają się w pamięci świadków, ich wrażenia osobiste bezpośrednio odniesione nie tylko zanikają, ale nawet ulegają przemianom. I efekt końcowy jest ten, że mimo ciężkiej krzywdy wyrządzonej obrażonemu, kara ewentualna nałożona na obrażającego nie tylko nie pozostaje w żadnym stosunku do wyrządzonej krzywdy, lecz nawet nie daje pokrzywdzonemu moralnego zadośćuczynienia.

Praktyka sądu krakowskiego, daje na to cały szereg aż nadto jaskrawych dowodów, które mógłbym przytoczyć także z mojej osobistej praktyki. Stan taki należy jaknajrychlej zmienić, a uczynić to można przez odciążenie przepracowanych sędziów drogą obsadzenia wakujących posad sędziowskich. Drobną przestępcy innej kategorii, nie ujdą zasłużonej karzy przez to, że w ich sprawach wyrok zasądający zapadnie nieco później. Na ten wymiar sprawiedliwości nie ucierpi. Ukaranie bowiem zostaną, a to wreszcie jest obojętne, czy to ukaranie nastąpi w parę tygodni czy nawet miesięcy wcześniej czy później.

Inaczej atoli rzecz się ma przy występach i wykroczeniach przeciw bezpieczeństwu czci. Tutaj należy działać szybko, gdyż tylko w ten sposób da się tym częstokroć ciężko pokrzywdzonym i moralnie znękanym prawdziwe zadośćuczynienie.

Adwokat dr Leopold Suesser.

## Jak ma być załatwiona sprawa Turcyi i bliskiego Wschodu?

Jak już krótko doniosły depesze, Rada Naczelna Ententy wręczyła delegacji greckiej i tureckiej projekt zmian traktatu pokojowego w Sevres. Główne jego postanowienia są następujące:

1) Neutralizowanie cieśnin: na określonym terytorjum, przylegającym do cieśnin ani Turcy ani Grecy nie będą mogli utrzymywać sił zbrojnych, alianci wszakże będą je mogli okupować.

2) Alianci godzą się na ewakuację Konstantynopola i utrzymywanie tam przez sultana wojska w ograniczonej ilości.

3) Turcy będą mieli, jak i mocarstwa, dwóch przedstawicieli w komisji cieśnin, jeżeli Turcy da dowody usposobienia pokojowego.

4) Turcy będą miały głos stanowczy w komisji finansowej w sprawach dotyczących życia wewnętrznego Turcyi, prezesem może zostać turecki minister skarbu.

5) Siły zbrojne Turcyi będą mogły być podniesione do 75 tysięcy, w tej liczbie 30.000 wojska regularnego i 45.000 żandarmerii.

6) Okręg Smyrny będzie ewakuowany przez wojska greckie z wyjątkiem samego miasta. Na prowincyi porządek utrzymywać ma krajowa żandarmeria, rekrutowana w stosunku proporcjonalnym do żywiołów etnicznych w każdym obwodzie, pod dowództwem oficerów alianckich. Zwierzchnictwo sultana nad wilajetem będzie utrzymane, ale administracja będzie autonomiczna pod władzą gubernatora chrześcijanina, mianowanego przez Ligę Narodów. Port Smyrny będzie wolny dla handlu wszystkich krajów.

## Złodziejska arystokracja pod kluczem

Wielki post tegoroczny był dla arystokracji złodziejskiej istotnie fatalny, spora bowiem liczba reprezentantów tego świata dostała się, dzięki energii krakowskiej policji kryminalnej przez „dzładownię”, czyli inspekcję policji za „siatkę” t. j. za kraty więzienne, gdzie wnet wdzieją na siegie rządowe ubranie, zwane w złodziejskiej gwarze „razową garderobą”.

Czytaliśmy w rubryce policyjnej dzienników prawie że co dzień o większych włamaniach, gdzie sprawców częściowo tylko, lub zupełnie nie wykryto, a pole działania tych włamywaczy nie ograniczało się bynajmniej do Krakowa. Sprawcy, od chwili zwalenia kordonu rosyjskiego poprzehosili swe siedziby do b. Królestwa, skąd spadają od czasu do czasu, jak kruki na żer, na Małopolskę. Liczbę zawodowców w dziedzinie włamań zwiększyli od tego czasu znakomicie zbrodniarze żydzi z Kongresówki; rodzaj dawniej tu nie znany. Żyd małopolski, o ile miał do czynienia z sądem, to z reguły za oszustwo, kradzież kieszonkową itp.; dziś mamy występy zawodowych włamywaczy, a nawet morderców. Ci „zakordonowi” przestępcy mają tu naturalnie współników, którzy ich ukrywają, zasadniczo jednak sami urządzają wywiady przed dokonaniem czynu. Na ten moment zwracamy uwagę Szan. Czytelników, by ich czujność, we własnym interesie pobudzić. Nazwisk aresztowanych włamywaczy w liczbie 16 nie

wymieniamy — ukaza się one i tak podczas rozpraw sądów, które niewątpliwie obdziała tych obywateli poważną liczbą „wojtków” (lat) i „łokci” (miesiący). Pole działania zbrodniarzy sięgało daleko po za Kraków — oni to dokonowali rabunków w ropczyckiem, okradli kasy rządowe w Nowym Targu i w Łiszczach, fabrykę cykoryi w Skawinie, fabrykę w Izdebniku, kasę gminną w Lipniku pod Białą, jeździli na gościnnie występy w Poznańskie, a He „obrobili pak” (włam. do kasy) w Kongresówce — nie wiadomo, Herszt bandy, znany krakowski złodziej Bobel, który pod przybranem nazwiskiem ikupił w Warszawie dom, uznał za wskazane wynieść się z niegościennej Polski i wyjechał do Czech.

Mimo tak obfitego polowu, jakkolwiek liczba większych zbrodni w Krakowie poważnie spadła, pracuje jednak dalej pozostała chodackowa złodziejska szlachta i przyspaża tu, policji nadal dużo kłopotów, które są tem większe, że nasza dotychczasowa władza bezpieczeństwa nie rozporządza dostateczną ilością środków technicznych i finansowych, tak dalece, że na sprowadzenie dwóch najmniejbezpieczniejszych opryszków z Warszawy dostarczył fundusza. Jeden z urzędników biura bezpieczeństwa, a karty kolejowej dla agenta Dyrekcji pod, udzielił z łaski Okręgowy Urząd P. P. Jest niesłychaną anomalią, by podobne rzeczy mogły wogóle

mieć miejsce i czas jest istotnie najostateczniej-  
szy, by raz wreszcie dział karny odpadł od Dy-  
rekcyi Policji i Namiestnictwa, i został połą-  
czony z Policją państwową. Trudności leżące w  
braku pomieszczeń na komisaryaty i w spra-  
wach personalnych muszą być usunięte. Oby  
się to jednak nie stało z krzywdą dla tutejszego  
personalu pracującego zawodowo w dziale kry-  
minalnym od szeregu lat. Minist. spraw wewn.  
musi zrozumieć, że skoro w Kongresówce i w  
Księżstwie pomianowano wysokimi nawet ur-  
zędnikami ludzi bez studyów i praktyki, co  
prawda z konieczności, to tutejszych funkcyj-  
naryuszy, dlatego nie można skrzywdzić dając  
im posady niższe. Zmusić ich do dalszej pracy  
w policji nie podobna, ze względu na sam cha-  
rakter służby policyjnej, z drugiej zaś strony,  
znów z tego samego powodu, nie można ich za-  
stąpić nowymi, nieznanymi stosunków ludzki,  
bo na tem ucierpiałoby bezpieczeństwo publiczne.  
Jedynym tedy wyjściem rozsądnym, jest za-  
stosowanie mimo ustalonego statutu przez okres  
przejściowy analogii w tym mniej więcej sen-  
sie, że skoro n. p. były tu praktykant koncep-  
towy, rzucony przypadkiem przez rząd okupa-  
cyjny do Kongresówki, został przez rząd polski  
zamianowany nadkomisarzem, to i jego koledy  
w tej samej randze, zwłaszcza z tego samego  
biura, conajmniej takie samo stanowisko służ-  
bowe otrzymać muszą. Niepodobna przy tej s-  
posobności przepomnieć o tem, że wielu obecnie  
podobno wyższych funkcjonaryuszy P. P. opu-  
ściło służbę w Małopolsce samowolnie, dało po  
prostu kopniaka, tuż władzom i uzyskało posady  
w Warszawie, Lublinie itd. Samkcyonowa-  
niem braku dyscypliny służbowej musielibyśmy  
nazwać pokrzywdzenie tuż urzędników.

## Jak wygląda parowiec pasażerski „Józef Piłsudski”.

Jak już donosiliśmy, polsko-amerykańskie To-  
warzystwo żeglugi morskiej w Nowym Jorku  
rozpocznie niebawem stałą służbę pasażerską  
pomiędzy Nowym Jorkiem a Gdańskiem, przy  
pomocy pierwszego oceanicznego statku pasa-  
żerskiego, nazwanego „Józef Piłsudski”.

Jesteśmy obecnie w możności podania bli-  
ższych szczegółów, dotyczących nowego statku.  
Statek „Józef Piłsudski” zbudowano w roku  
1894 w Glasgowie, w stoczni angielskiej „Fair-  
field Shipbuilding and Engineering Co”, jako luk-  
susowy statek pasażerski, przeznaczony do da-  
lekich podróży oceanicznych.

Długi na 415 stóp, szeroki na 40 i pół stopy,  
wysoki na 31 stóp; średnie zanurzenie statku  
wynosi 20 stóp. Pojemność statku obejmuje  
wraz z paliwem około 6.500 ton rejestrowanych.

Statek jest trzypokładowym i wyposażonym  
w znaczną ilość kabin.

Może pomieścić w sobie wygodnie 1000 pasa-  
żerów, a to 900 trzeciej i 100 drugiej i pierwszej  
klasy, ponadto 75 osób załogi. Szybkość statku  
wynosi 14 do 15 węzłów morskich na godzinę.

Na statku tym odbył król duński w roku 1918  
podróż do Islandyi.

Statek od duńskiej firmy „A. S. Ostasiatiska  
Kompanii” zakupił wiceprezes polsko-amery-  
kańskiego Towarzystwa żeglugi morskiej, p.  
Pomorski, przy czynnym poparciu polskiego  
poselstwa w Kopenhadze, za cenę 1,020,000 ko-  
ron duńskich.

Statek „Józef Piłsudski” znajduje się w tej  
chwili w gruntyjnej restauracji, a po ukoń-  
czeniu jej wypłyne na ocean już pod polską  
banderą.

## Jaki kapitał potrzebny jest osadnikowi rolnemu.

W jednym z ostatnich numerów „Gazety  
Świątecznej” zrobiono ciekawe obliczenie wy-  
datków, jakie musi ponieść osadnik nabywają-  
cy dziesięciomorgową parcelę gruntową dla  
uruchomienia gospodarstwa. Postawienie bu-  
dynków (chałupa, obórka, stodoła) pochłonie  
150.000 mk., kupno konia i krowy 80.000 mk., na-  
rzędzia rolnicze 20.000 i zboże do siewu 30.000  
mk. Jeżeli do tej sumy, wynoszącej 280.000 mk.  
dodać jeszcze rozchody, jak np. kopanie stu-  
dzien, oraz koszty utrzymania rodziny osadnika  
do nowego urodzaju, to okaże się, że kapitał  
obrotowy potrzebny do zupełnego zarządzania  
uruchomienia 10-morgowego gospodarstwa wy-  
raża się w sumie około 500.000 mk.

Być może, że „Gazeta Świąteczna” oblicza po-  
trzebny kapitał trochę za wysoko. Ale jeżeli na-  
wet przyjmujemy te pół miliona jako naprawdę  
konieczne, to jeżeli weźmiemy pod uwagę re-

lację powojenną waluty, to wyniesie to zale-  
dnie 5000 koron przedwojennych. Taka zaś su-  
mą potrzebna była i przed wojną na rzeczywi-  
ście solidne, wzorem europejskim, zagospodaro-  
wanie się rolnika na 10 morgach. Gdy więc o-  
siągniemy zdrową walutę, suma ta nie będzie  
tak przerażającą.

## Szwajcarya a odbudowa przemysłu polskiego.

Warszawski „Kuryer Poranny” zamieszcza wy-  
wiad z p. Piotrem Kluczyńskim konsulem polskim  
w Bernie szwajcarskim, doskoniłym znawcą tamte-  
jszych stosunków gospodarczych.

— Jeszcze parę lat temu — oświadczył p. Kluc-  
czyński — Szwajcarya mogła być dla Polski w  
wielu dziedzinach doskonałym, bo niesłychanie su-  
miennym dostawcą. Spadek naszej waluty, a nie-  
milosiernie wysoki kurs szwajcarskiego franka  
znakomicie skomplikowały sytuację. Pierwsze pró-  
by przywozu do Polski, organizowane w roku 1919,  
utknęły z tego właśnie względu. Rozleciały się też  
„izby handlowe” polsko-szwajcarskie, powstałe w  
owym czasie. I nastąpiła beznadziejna stagnacja.  
Zeszła się ona z kryzysem w handlu i przemyśle  
szwajcarskim. Pełnowartościowy frank uniemożli-  
wia Szwajcarom wszelki zbytk, co znowu unieru-  
chomia fabryki; 140.000 robotników szwajcarskich  
jest już bez pracy.

Na tem tle jednak powstaje znów konjunktura dla  
nawiązania ponownych stosunków pomiędzy Szwaj-  
caryą a Polską. Tym razem jednak w innej formie.  
Staje się mianowicie możliwym a dla nas pożąda-  
nym zainteresowanie się Polską jako terenem pracy,  
kapitału i inicjatywy przemysłowej szwajcar-  
skiej.

Szwajcarya niema węgla i surowców, ma nato-  
miast maszyny i bez liku wolnego kapitału. Pol-  
ska ma węgiel i żelazo i łaknie dobrej fabrycznej  
produkcji na miejscu, bo na zbytek importu zagra-  
źnicznego pozwalać sobie dziś nie może. Niechże więc  
przyjdzie kapitał szwajcarski do Polski, przyniesie  
tu ze sobą wszystkie możliwości wytwórcze i przy-  
czyni się do odbudowy polskiego przemysłu. Należy  
dodać, że idzie tu nie tylko o zresztą o kapitał, idzie  
i o ten materiał ludzki, jaki reprezentują przemy-  
słowcy szwajcarscy, idzie o wzorowe ich metody  
pracy i bezwzględną uczciwość. I te względy naj-  
bardziej może wskazują chętnie przyjęcie Szwajcar-  
ów jako założycieli towarzystw przemysłowych i  
fabryk na polskiej ziemi. Działalność ich skoordy-  
nować łatwo zresztą z usiłowaniami naszych pol-  
skich sfer przemysłowych.

## Organizator pobożnej pielgrzymki oszustem.

W dziennikach nicejskich pojawiły się wez-  
wania publiczne, zapraszające wiernych do  
wzięcia udziału w pielgrzymce do Rzymu, ma-  
jącej się odbyć w Wielkim Tygodniu.

Organizator tej pielgrzymki nazwał się raz  
księdzem Villon, kiedy indziej księdzem Floryanem.  
Podawano wszystkie szczegóły podróży i  
ceny bardzo przystępne, aby zyskać jak najwię-  
cej uczestników.

Wiele osób odpowiedziało na wezwanie księ-  
dza i przesałało mu przekaz na żadaną sumę.

Władza kościelna, zawiadomiona o tej piel-  
grzymce, wdrożyła śledztwo, które wykazało,  
że ksiądz ów jest zawieszony w spełnianiu czyn-  
ności kapłańskich, a zawiadomiła interesowa-  
nych, aby nie reagowali na to wezwanie.

Oszust, widząc, że jest zdemaskowany, — u-  
lotnił się natychmiast, zabierając ze sobą prze-  
ślane mu pieniądze. Policja poszukuje go obe-  
cnie energicznie.

## Z szerokiego świata.

(1.) **BOLSZEWICKA KULTURA.** Bolszewicy  
starają się zniszczyć rozmaitymi środkami  
wszelką kulturę, wychodząc z założenia, iż  
ciemny, niewykształcony, duchowo ograniczony  
tłum jest łatwiejszy do kferowania, niż lud wy-  
soko stojący, kulturalny. Z tego powodu konfi-  
skują bolszewicy nie tylko wszystkie publiczne  
biblioteki, lecz nawet najmniejsze prywatne  
księgozbiory. Soldateska, Baszkirowie i Chiń-  
czycy kręcą papierosy z dzieł Tolstoja, Lermontowa  
i Puszkina, lub palą niemi w piecu. Po-  
wień profesor angielskiego języka w Orenbur-  
skiej szkole kaddeckiej opisuje, że uczniowie nie  
posiadali tam ani jednej książki, każde słowo  
musiało się pisać na tablicy, w braku papieru  
i ołówek, który kosztował 700—800 rubli.

(1.) **CAŁA AUSTRYA ZARAŻONA.** W austry-  
ackim zgromadzeniu narodowem oświadczył  
poseł Kritzmayer, iż w Austrii 11 procent mło-  
dzieży męskiej a 21,3 procent żeńskiej zarażo-  
nych jest chorobami wenerycznymi. W jednej

z wiedeńskich szkół ludowych 50 procent dzie-  
ci cierpi na choroby weneryczne.

(1.) **ZMIENILI POSTANOWIENIE TESTATO-  
RA.** W listopadzie r. 1871 umarł w mieście Hanan  
(Hessen-Nassen) niejaki Weishaupt, który  
złożył miastu dar w kwocie 12 tysięcy marek,  
z tem, by procentowały się one przez lat pięć-  
dziesiąt i posłużyły w roku 1821 na wystawienie  
nad Renem pomnika dla „Wilhelma I.” twórcy  
nowego cesarstwa niemieckiego po najświet-  
niejszym w historii zwycięstwie. Dzięki roz-  
maitym późniejszym darom legat ten osiągnął  
dziś sumę 106 tysięcy marek. Miasto Hanan u-  
znało obecnie, że wydarzenia współczesnej doby  
nie usprawiedliwiają apoteocy Wilhelma I. i że  
chwila obecna nie nadaje się do święcenia 50-  
lecia cesarstwa niemieckiego, proklamowanego  
w r. 1871 w Wersalu, gdzie teraz.. Zgodnie z  
wolą rodziny testatora Hanan postanowiło obró-  
cić tę sumę na cmentarz dla dzieci tego miasta,  
padłych w czasie ostatniej wojny.

(1.) **STRAJKUJĄCY TRUMNIARZE.** W Berli-  
nie panuje od kilku dni strajk stolarzy, robią-  
cych trumny, który zaostriął się przez przyłą-  
czenie się do nich karawanjarzy. Strajkujący  
nie wahają się przed obrzucaniem karawanów  
pogrzebowych kamieniami.

(1.) **LATAJĄCY PALAC.** Angielskie dzienniki  
donoszą, iż ukończono budowę zapowiadziane-  
go od dawna pierwszego angielskiego okrętu  
powietrznego dla pasażerów. Jest to „mawdzi-  
wy” „palac latający”, mogący pomieścić pięć-  
dziesiąciu pasażerów w sposób tak wygodny,  
iż wytrzymuje on konkurencję z pierwszorzęd-  
nym hotelem. Budowę samolotu rozpoczęto w  
roku 1919 w Inchinczan. Jest on długi na 672  
stóp, waży 63 ton, a najwyższa jego szybkość  
wynosi 65 mil na godzinę. Wygląda jak wagon  
pullmanowski na skrzydłach. Łózka urządzone  
są tak, jak w wagonach sypialnych, na dzień  
zmieniają się w wygodne siedzenia i także ja-  
dalnie wyposażone są luksusowo. Długość ka-  
biny wynosi 130 stóp. Połączenie telefoniczne  
wszystkich ubikacji umożliwia porozumie-  
nie się z urzędnikami a urządzenia telegrafu  
iskrowego ułatwiają komunikację z krajem. A-  
parat posiada pięć motorów o sile 1570 koni.  
Próbnie loty mają odbyć się w przyszłym mie-  
siącu. Nowo wybudowany pasażerski okręt po-  
wietrzny ma udać się w pierwszą podróż do  
Egiptu.

(1.) **NAJSTARSZE DRZEWO NA ŚWIECIE**  
istnieje podobno na Ceylonie. Wiek jego oblicza-  
ją uczeni na dwadzieścia dwa stulecia. Jest ono  
podobne potomkiem „w prostej linii” drzewa,  
pod którym siadywał przed wiekami sam Bud-  
dha!

(m-m) **NOWY ŚRODEK MORDERCZY.**  
Pisma amerykańskie donoszą, że w  
wojskowych laboratoriach chemicznych w Sta-  
nach Zjednoczonych dokonano wynalazku, któ-  
ry może mieć wielkie znaczenie w ewentualnej  
przyszłej wojnie. Wynaleziono mianowicie płyn-  
ną truciznę, której trzy krople zwilżające skórę  
wystarczają, aby zabić człowieka.

Trucizna ta, padając jako deszcz z rurek, przy-  
twierdzonych do aeroplanu, zabijałaby wszyst-  
kich, którychby po drodze spotkała. Większość  
państw posiada wszystkie składniki potrzebne  
do fabrykacji tej trucizny. Produkcja jej ogra-  
niczona jest jedynie brakiem koniecznej do tego  
energii elektrycznej.

(1.) **NIEBYWAŁY SPADEK WÓD NA JEZIO-  
RZE LEMAN.** Wskutek utrzymującej się stałe  
posuchy, powierzchnia jeziora Lemańskiego  
znacznie się obniżyla, jest obecnie niższą o opół  
metra od stanu normalnego. Zbadany obecnie  
deficyt wód dosięga 250 milionów metrów sze-  
ściennych. Odkąd sięga pamięć ludzka nie za-  
notowano nigdy podobnego spadku wody; w ro-  
ku 1860, roku sławnej posuchy, niżka wody  
wynosiła tylko 36 centymetrów. Siła wodno-  
elektryczna, zasilająca fabryki w Gemwie bar-  
dzo się zmniejszyła i o ile nie spadną deszcze,  
ruch statków pomiędzy brzegiem szwajcarskim  
a sabaudzkim zostanie zawieszony.

(m-m) **PIWO NA RECEPTĘ LEKARSKĄ.** Pi-  
sma amerykańskie donoszą, że władze w pew-  
nych wypadkach chorobowych zezwoliły ame-  
rykańskim lekarzom ordynować piwo, chociaż  
tego rodzaju środek leczniczy nie jest jeszcze  
notowany w żadnej farmakologii. Prawdopodob-  
nie wskutek tego liczba „chorych” wzrosła  
znacznie w Stanach Zjednoczonych.

(1.) **GLÓD W CHINACH.** Raporty Czerwonego  
Krzyża stwierdzają, iż długotrwała posucha i  
zupłny brak opadów deszczowych w Chinach  
wpłynęły tak fatalnie na stan ziemiopłodów, iż  
sprowadziły tam formalną klęskę głodową.  
Czterdzieści milionów ludzi cierpi głód w pro-  
wincjach Chihli, Honan, Shantung, Shansi i  
Shensi. Czyżby miały powrócić czasy, w których  
Europa utrzymywała nędzą Chińczyków ze  
znaków pocztowych?